

HENRYK RYMUZA

WŁAŚNIE DZIŚ,

WŁAŚNIE TERAZ ...

POEZJA SKRYTA WŚRÓD ZWYKŁYCH SŁÓW

MARZEC - KWIECIEŃ 2017

Uskrzydlałam utkanego z mych marzeń motyla.
Wszystkie prośby swoje na jego skrzydła składałam.
I z naiwną wiarą wraz z nim w przestrzeń posyłam.

Poczekam aż wreszcie wróci na skrzydłach wiatru
z pomyślnych lotów z wieścią, że ktoś jak ja, czeka ...
Nie powróci, ciężko będzie w cud nie uwierzyć.

Poezja moja to tylko kwiat bez łodygi...
Ludzie odchodzą. W ciszy kroków już nie słyszeć.
To tylko w Twoim albumie czas nie istnieje.
Tam wciąż się śmiejesz, lecz dziś słońce świeci inaczej.

Dla poety wiersze to modlitwa.
Serca i rozumu wieczna bitwa.
Jak ujawnić w duszy skryty świat?

To wieczny i okrutny z życiem flirt.
Słodka sieć pułapki pożądania.
To echa wspomnień bezpowrotnych chwil ...

Czasami pojawia się znikąd jedynie marzenie:
samotna, szczęśliwa wyspa, poetycka ma przystań.

Skaliste nabrzeże, nad horyzontem mgła rozpostarta.
O brzeg biją wciąż napływające, zburzone fale ...
Serce jedyne pomogą odnaleźć na życiowych kartach?

Myśli karuzela ... świat jest piękny, aż dech zapiera.
Wystarczy złapać życia sens, los nie wszystko odbiera.

Uwiecznić rzecz banalną, połączyć z prostotą.
Przełać tak po prostu ... z namaszczeniem i cnotą.

Wrota wiary otworzyć, sięgnąć do źródła nadziei ...
I kochać, po prostu kochać ... tylko nie mów ... nie teraz!

Poezja jest formą oszustwa.
Ona wie jak pomóc w kłamstwie
i dogodzić wyobraźni, nie mówiąc całej prawdy.
To łąą zroszone okruszki wspomnień.

Tak szybko przez palce przecieka życie ...
Warto przystanąć ... choć z głową ku górze,
nareszcie w miłość uwierzyć.

Więc rankiem, budząc się otwórz oczy,
aby światu głośno rzec: Kocham Cię!
Bardzo kochać chcę, choć przez sekundę dłużej.

Jestem także super kłamcą.
Okłamuję wierszami czytelników,
wmawiając, że życie ... to bajka.

Jednak poezja słowami piękno roznosi.
Tęsknotę, łąy leje, lecz z głupoty się śmieje.
Płynie przecież z serca i duszy.
Uśpione odmyka. Czasem zabolí lub wzruszy.

NIE ZAGLĄDAM W DUSZE I W SERCA ...

Wszystko to, przychodzi do każdego z nas w swój czas?
Życie samo układa własne scenariusze.

Motorem naszego życia są wciąż uczucia.
Mam na myśli nie tylko miłość, lecz strach i ból ...
Pobudzać chęć do refleksji, zastanowienia.
Aby docenić co mamy, trzeba emocji ...

Myślami w chmurach być, patrzeć i nie zobaczyć.
We mgle błądzić, wszystko stracić, znaleźć się na dnie ...
Myśli w rozterce gdy samotność skrapla serce.
Bez Ciebie są wieczory i dni bez uśmiechu.
Sen tęsknoty nie skrywa, mych łez nie widzi nikt.

Mijają dni, miesiące. Nadzieja i wiara,
miłość i tęsknota ze sobą się mieszają.
Dzień za dniem, za nocą noc, lecą wersy, strofy,
wtopy, obłuda ... w oddechu wiatru słów szukam.

Mam swój cel i swój styl, inaczej patrzę na świat.
Klepsydrze czasu powierzam więc tajemnice.
Wzlecę jeszcze choć jeden raz pod niebo jak ptak?

Mój czas jednak pewnie w miejscu już się zatrzymał.
I nawet w słuchawce telefonu echem się
przeraźliwie odbija dźwięk oczekiwania ...

Powstają w głowie zalotne wiersze,
słodkie nasiona mojej fantazji.
Mroczne bajanie, błędzenie w chmurach,
czy prawdziwa twierdza tajemnej treści?

OBIECAŁAŚ ... OBIECAŁEM

Coraz więcej zapomnianych chwil.
Coraz mniej powodów, by wspominać.
Kiedyś obiecałaś, że wrócisz.
Obiecałem, że będę czekać.

Czekam, cierpliwie czekam, czekam ...
Wychyłam się w otwartym oknie,
by dostrzec kogoś, kto na mnie też czeka?

Marzenia gdzieś w gęstej mgle utkwily.
Lecą jak ptaki hen, jak motyle.
Pragnę by odżyły i wróciły.
Nie potrzeba wiosny, by słońcem się cieszyć ...

PRZYTUJĘ ... JEŻA

Klęczę u progu własnej nadziei.
Nie zapominam, choć zapomnieli
o mnie Ci, których w sercu zachowałem.

Nigdy nie będzie już nic takie same,
więc w chwilach samotności
przytulę się nawet do jeża.
Wtedy mnie może zrozumiecie?

Wstydzic się ułomności nie trzeba.
Ubogim w duchu kibicują nieba.
Wiedźcie jedno: nadal żyje nadzieja.

Jakież mamy możliwości by ubarwić życie?
Mówisz, że świat Cię nie kręci, świat się zawalił.
Za dużo masz lat, że zabraknie Tobie czasu ...
Spójrz na motyle, one mają tylko chwilę.

PO DRUGIEJ STRONIE ...

Po drugiej stronie marzeń los snuje kolejność zdarzeń.
Reszta milczeniem, jak ja, chyba że szepnę „kocham Cię”.
Chcę mówić o miłości jak tylko można najprościej.
Niech więc „kocham” drogami nieba jak wielki wóz płynie.

Ono jak myśl, jak czas, jak kosmos i jak życie, wieczne.
Jak wiatr nadzieję niesie, z echem powtarza Twe imię.
To nic, że jesteś daleko. Uczucie każdą drogę pokona.
Płynę słowami i sercem po bezkresnym niebie do Ciebie.

Oddajmy się naszym marzeniom. To czas:
rozkochania, smutku i tęsknoty.
One tak nieporadne, nieskładne, niefrasobliwe, dociekliwe ...

Biegną za nami do naszych sennych planów,
Pełnych idei marzeń o marzeniach ...
A można skopiować dawne marzenia?

Życie to sztuka oczekiwania.
Dobrze mieć dla kogo żyć, o kim śnić.
Dzień po dniu dzielić się namiętnością.
Żyć chcę, podniecenie przenika mnie.
Wtedy to właśnie pieść i całuj mnie!

Codziennie podejmować wyzwanie.
Nowe szczyty zdobywać, marzyć, śnić.
Wszystko po to, aby ze sobą być ...

OKRUCHY CHWIL SENNYCH ...

Czas morzem odpływa, falą smutku powraca.
W niepamięć płynie, a dni mijają jak gwiazdy,
co wieczorami z nieba gdzieś w przepaść spadają.

Jestem w potrzasku nocy, a chcę do słońca biec.
I udać się chcę wreszcie gdzieś w podróż daleką,
gdzie bezkresne przestworza gwiazdy lśnieniem kruszą,
a prawdziwa miłość jak piękny kwiat rozkwita.

Zatrzymam senne okruchy chwil wymarzonych?
Tak kontempluję te chwile, moje wspomnienia.
Są dobrym przewodnikiem na drodze nostalgii.

Nie ma ciepła... świadomość, że życie ucieka ...
Czas daremnie w rękawice bokserskie chwytam.
Jednak zbyt długo w samotności tkwię zakłęty.
Podejmę wyzwanie. Dam sercu bić dla Ciebie!

Ujrzyj zwykłe piękno. Spójrz śmiało w jutro.
Pomyśl z nadzieją. Zwątpienia spłowieją.
Z porannym słońcem koszmary stopnieją.

Ciesz się codziennością. To wielka umiejętność.
Nie daj się zwątpieniom, skontaktuj się ... z Wagą!
Lub po prostu zrób sobie czasem święto?

Idę znów przez park barwami wiosny spowity.
Ponad konarami drzew wiatr chmury rozwiewa.
Głowa ma w obłokach ... nie przestaje rozmyślać ...

Dzielić się można nie tylko swoim szczęściem.
Nie wszystkie Twe drogi usłane róż płatkami.
Trzeba dobrowolnie przejść po cierniach czasami,
Aby wreszcie poczuć smak prawdziwego życia.

NIECH NIE ODCHODZĄ ...

Zmęczeni chorą rzeczywistością
w oceanie słów razem płynemy.
Niech nie odchodzą piękne chwile.
Szczyptą humoru je zaprawmy.
Co przyniesie jutro, marzmy!

Przecież każda chwila jest wyjątkowa,
a wyciszenie ... wszystko na lepsze zmienia.
Starajmy się jej nie stracić.
Nie każda musi być bogatsza
w mądrość, miłość, a uboższa w łzy i żal ...

Tracą sens wszystkie ziemskie słowa
i odchodzą piękne niegdyś chwile,
czułe szepty, pamięć, dotyk ...
Wszystkie ich obrazy zginą w mroku.

Skrzydłem czarnego anioła muśnięty
z ostatnim pożegnaniem odejdę.
Nie płacz. Kiedyś się spotkamy.
A teraz ... bądź ze mną myślami ...

DRUGA SKÓRA ...

Bębnię w Twe uszy kakofonią odmienności.
Od dawna mój głos staje się symfonią smutku,
niekończącym się bajaniem o samotności,
zwątpieniem w siebie, tylko ran rozdrapywaniem?

Bo jestem tylko samotnym wyschniętym liściem,
osieroconym przez moją matkę – naturę,
patrzę oczami przepelnionymi tęsknotą.
Stała się ona dawno moją drugą skórą.

Tak w ramionach szarości wciąż tańczy obłuda.
Lecz nawet i w ciemnościach ... dwa serca są razem
w codziennych zmaganiach, mozołach i trudach.
Tylko miłość złotą ścieżką w drodze do marzeń!

PRZESTROGA ...

Jeśli robisz coś czego nie czujesz, to pomału umierasz.
Musisz znaleźć coś, w czym jest jakaś podnieta i jakaś radość ...
Obojętność przytłacza, nie ginie, ciągle powraca.
To rodzaj społecznej choroby wobec innej osoby.
Obojętność, niestety, kopie nam groby ...

Budzę się każdego dnia. Co za siła ten czas gna!
Lecą kartki z kalendarza ... Zdzieram je każdego dnia.
Każda z nich nas postarza. Miesiąc czy rok tak krótko trwa.
Wielki żal i wielka szkoda. Upływa czas i uroda.
Obsesja starości niszczy bez cienia litości.

CISZA OPOWIADA ...

Nocami, kiedy smutek Cię dopada,
posłuchaj o czym cisza opowiada.
Przypomni chwile kiedy serce mocniej biło,
albo czas, gdy księżyc srebrem prószył na niebie.

Może da sposób na koloryt dni szarości,
abyś mogła ubarwić smutne chwile.
Ze snu obudzi anioł archiwista.
Może pośród mroków ciszy znajdziesz swą przystań ...

Puste bez snu noce, to samotne czekanie.
Chodź dotknij mnie, dotyk przecież nigdy nie kłamie.
Niebo Cię nocą zsyła. Uczucie to siła.
Chcę tylko w Twych oczach gwiazdy oglądać.

Samotność męczy. Myśli nie dają spokoju.
Rozedrgane serce wie dzie na zatracenie.
Szukam Twoich śladów jak światełka w tunelu.
... tylko szarym chmurkom zdaje się, że w błękit grają ...

Może mój świat zaczeka, uniesie pragnienia?
Nie zwątpię w miłe poranki ... gdy się obudzę ?

Cisza swoje barwy ma jak tęcza po burzy,
jak w kosmicznej pustce sny ją bielą ”niebielą”.
Lubi smutne szepty wiatru, milczenie ludzi.
Tylko w ciszy słyhać szept, milczeć jest tak łatwo.
Nie potrzeba żadnych słów kiedy w sercu światło.
Tylko w niej płyną łzy, nawet gdy ich już nie ma.

U progu życia, mimo starości i szronu na skroni,
czuję szum skrzydeł na ramionach ...
Z fantazją płynę. Wiatr pochyla się nade mną,
szepcząc w ucho, tajemnicze i szalone wizje.

Dalej pisać chcę o snach, uczuciach, marzeniach.
Siostra moją cisza, a bratem uśmiech,
Co znika tęskniąc za nią. Zgubiłem swoją przystań?
Szkoda, że wierszami tego nie wypowiem.
Kończy się szczęścia chwilka ... nie jestem już poetą?

Cisza. Co mam Ci wyszeptać?
Byś żyła zawsze z odrobiną szczęścia,
By marzenia powróciły i się spełniły.

Powiedz tylko, że kochasz!
Pocałunkiem zgaś szept ...
W miłości trwaj niezmiennie.

NIGDY OSOBNO ...
Nie dzwoń do mnie! Bo i po co?
Zasuszonych róż nie wskrzesisz.
Nie ożywisz zdjęć pozołkłych,
ran zadanych nie uleczysz ...
Nieprawda! Ja wierzę. Czekam!

Wierzę, gdzieś są miejsca, o nich przyszłość powie.
Los nam wskaże ścieżkę do naszej oazy.
Tam ból wnet zamilknie, ciemność skrzydła zwinie.
Zabierze smutek i gorzkie łzy spod powiek.

Miłość znowu kolory tęczy przybierze.
Odtąd nigdy osobno, zawsze już razem ...

OTWÓRZ SERCE ...

Spragniony ciepłego słowa, jednego uśmiechu,
tak chcę zcałować małą łzę z posmutniałych oczu,
razem przejść przez życie w najbardziej uroczy sposób
i wiersze o swych uczuciach wciąż dla Ciebie pisać.

Żyje w nich dusza, co lśni w błękitach, niczym kryształ.
W przestworza przeniesie, pozwoli zapomnieć, płakać.
Jest też ogromną tęsknotą, więc podejdź i przytul.

Będzie przecież prościej, by kochać swoje słabości ...
Zawsze też, by drzwi do serca otworzyć na oścież.
Wdychać poranne powietrze ... polecieć bajecznie?
Mordercą swych uczuć do końca przecież nie jestem.

W TESTAMENT SERCA MAM WPISANE ...

Bądź mi perełką o barwie błękitnobiałej,
ciepłym promykiem słońca, uśmiechem księżyca,
uroczo upojnym namiętności diamentem,
odmianą tęczy na wartość życia pochodną,
gwiazdą w życiu z harmonijnym dopasowaniem ...
Czasami przecież trzeba i w cuda uwierzyć.

Uczucie przekleństwem czy też darem, by przeżyć?
To miłość znajdzie drogę, by wiarę zaszczepić.
I nic więcej w życiu już ponad to nie pragnę,
co w testament serca od dawna mam wpisane.
Z poezji buduję stos niespełnionych marzeń?

TWÓJ OBRAZ MALUJĘ ...

Tulisz tęsknoty, szeptem budzisz marzenia.
Wirujesz w mroku tańcem melancholii.
Bądź mą fantazją, zatańcz ze mną ogniste tango.
Nie gaś żaru serca chłodem spojrzenia.

Westchnienie miłości ogniem we mnie płonie.
Łza się w smutku topi, straciłem nadzieję.
Umieram z tęsknoty, brakuje mi Ciebie!

Z mgły nad horyzontem Twój obraz maluję.
Dwa białe łabędzie po stawie płyną.
W kołyszącej fali księżyc jak lustrze się złoci ...

Tak trudno myśli dogonić ...
Żyjesz każdą chwilą oprócz obecnej, tej jedynej?

PROSTA PRAWDA ?

Wyrzucę wszystkie troski i smutki jak śmieci.
Radość, co się światłem złoci, Tobie przywrócę
a tęsknoty przepędzę jak szarańczę z pola.
Wrócę wiosną jaskółką jak bumerang. Czekasz?

Udręczona i chora z braku namiętności?
Rozkwitnie znów Twój uśmiech w pocałunkach słońca.
Zobaczymy swą miłość w obrazach Van Gogha?

Dla Ciebie, Kochana, miłość moją rozpalę.
Serca poruszę, tęsknotę za drzwiami wyrzucę.
Wszelkie smutki spalę i przegonię precz żale.
Oddam Tobie duszę i ... do uśmiechu zmuszę.

Owocem rozkoszy, proszę, bądź mi tej nocy,
i anielską słodyczą nakarm głodną miłość.
Kochaj mnie, kochaj Królewno, nie igraj ze mną.
Docień to, czego jeszcze nie było i nie ma.

Prosta prawda zdolna z ziemi nieba dosięgnąć.
Miłość moja może dla Ciebie nic nie znaczy,
lecz dla mnie ona to jest największa potęga.

SZARY JA CZŁOWIEK ...

Złudzenie nie kroczy. Zegar jakby stanął ...
Spoglądam w kalendarz ... wciąż ta sama data?
Nie! To zatrzymał się bieg czasu. Czarny humor?
Zatrzasnęła się za mną żelazna krata.
I nie pamiętam rytmu swojej młodości.

Oto ja, szary człowiek z głową pełną marzeń.
Zatapia się już moja stara, dziurawa łódź.
Zabrali mi wrogowie wiosła słów i czynów.
Rozcięli nagle kłamstw i kamuflażu żagle.
Unosi tylko wiatr, szybuję myślą zdeptany ...

Dryfuję ... co raz mniej pewnie się czuję.
Sam, jak zawsze, choć ludzie dookoła.
Zagubiony, nie wiem czy jeszcze podołam.
Z przeznaczenia z wielkim hukiem wypadłem ...
Na poziom zero upadłem ... może niżej?

BĄDŹ ... NIE BĄDŹ!

Bądź mi wiosną z zapachem kwiatów,
romantyczną, zieloną, radosną ...
a może przebiśnigiem śpiącym pod śniegiem.

Czy też skowronkiem, co ponad polami śpiewa
i rozwesela szumiące drzewa ...
Obudź isierkę radosną, odrodź miłości zarzewie.

Nie bądź tylko wiosennym mgnieniem,
jednorazowym nastrojem i przebudzeniem ...
Nadzieja nieśmiało prosi o więcej. Daremnie?

Ranić mnie umiesz, wiem coś o tym...
Już szram zaległych wiele w sercu,
a ja wciąż pragnę czuć ... Twój dotyk.
... w ciemności gasną i gwiazdy ...

NOSTALGIE ...

Myśli wtopione w wiosenny pejzaż
jak w kalejdoskopie się zmieniają ...
Raz kołowrotek, raz karuzela.

Płowieją marzenia, czas zwątpieniem.
Dusza drży wątłym świeci płomieniem.
Jak więc stapać wciąż z nadzieją w przyszłość?

Idziesz, nostalgia dotyka cienia.
Brakuje Ci ciepła, serdecznych słów.
Dość masz huśtawek, uczuć gonitwy ...

Niechcianych snów, zapomnianych marzeń.
I tak między ciszą a oddechem,
noc osiada na Twoje powieki.

Jestem cieniem, przytulam samotność...
Nie mów nic ... świt będzie przebudzeniem?

Miłości nie zrozumiesz. Zwykłą miarą jej nie zmierzysz.
W nią musisz po prostu wierzyć!

„Więc kogo kochać? Komy wierzyć?
Kto zdrady nigdy nie zgotuje? Kto o nas fałszu nie powtórzy?

- O, ty, co widma szukasz mylnie porzuć wysiłków próżnych rój
I, czytelniku drogi, mój ... samego siebie kochaj silnie!”

(-) Aleksander Puszkina „Eugeniusz Oniegin”

Kocham Ciebie, każdą chwilę, radość, życie,
każdy ranek i zmierzch, dzień i noc ...
Bo czy warto złość w archiwum serca mieć?

MAŁE SZCZĘŚCIE ...

Tak trudno mi zachować optymizm,
dotknąć tego, co jest nieuchwytnie,
dać szansę komuś, kto na nią zasłużył,
pokazać drogę gdzie słońce wschodzi.

Otulam się szczęścia jasnym szalem ...
Szczęśliwych łez podły czas nie zniszczy.
Przestaną ciążyć szarobure żale,
A z moich myśli odejdzie zwątpienie.

Marzenia snuję: będzie taki czas,
miłość radość uśmiechu zostawi.
Malutkie szczęście znajdę wreszcie w sobie.
Śladem wierszy pójdę tam gdzie ich przystań.

Nie zabierz sercu namiastki czułości.
Spróbuj pamięć i wspomnienia ocalić.
Przemaaluj świat na kolory wiosny.
Napiszę wiersz o naszej miłości.

Niechaj Twój dzień stanie się znów radosny.

Jesteś miłością, myśli splątaniem.
Słowem cichutkim jak kołysanie.
Szelestem snów w ciemnej nocy głębi.
Niebem mym, z ósmym kolorem tęczy.

Nie wystarczą łzy, ani piękne wiersze,
gdy nikt mnie już wcale dzisiaj nie słucha.
I nie trzeba nawet jednego słowa.
Nic, zupełnie nic ... gdy nikt mnie nie kocha.

WIOSNA ... WIOSNA ... WIOSNA

Marzec na szybach dalej złe kwiaty maluje.
Niebawem wiosna? Wcale jej jeszcze nie czuję.

Wiatr przynosi świeżość od pól zimą uśpionych.
Jest to zapowiedź przyszłych wiosennych wonności
w jego lekki wiosenny powiew już wtulonych.
Śnieg niegdyś taki biały, stopniowo czernieje.
Leszczyna wypuszcza pączki – forpoczta wiosny?

Uwolnią się rzeki z okowów uwolnione.
Błyśnie słońce ciepłem i zimy będzie koniec,
i wrócą do swoich gniazd bociany stęsknione.
Przyjdzie wreszcie do nas wiosna w zwiewnej sukience.
Lekkoskrzydła jak motyl, nadzieję przyniesie.

Usłyszę też głos żabich chórów z łąk dalekich,
nocą zaś polnych świerszczy koncertowe granie ...
Zobaczę malwy całujące ząbki płotu
i płatek róży na Twoim bladym policzku ...

Przyjdzie wiosna i zakwitną złote kaczeńce.
Dam Tobie tych cudowności pełne naręcze.
Co rano powita Cię słońko uśmiechnięte.
Zakwitnie łąka. W oczach Twych zobaczę tęczę?
Zadedykuję swoje najpiękniejsze wiersze.

Nie będzie spraw niezalutwionych, marzeń utraconych.
Stary kalendarz zostanie dla nas poprawiony?

SERCE DLA CIEBIE

Wiosna dar życia, miłości siła!
Kwitną w sercach słoneczne uczucia.
Słodką pokusą ... serce dla Ciebie.

Tak romantycznie i tak radośnie!
Zobaczę najpiękniejszy jej rozkwit,
ptasim śpiewem urozmaicony ...

Pierwsze skrzypce już gra wiosenny wiatr.
Układa wszystko pasmami w tęczę.
Deszcz złotych kropli spadł na kaczęńce.
Fiołki kokietują swoją barwą.
Kuszają tak, wabią swoim zapachem.
Odcienie różu mają stokrotki.

Fiolet na fiołkach pachnąco słodki.
Pięknym bżozom oddana biel prawdziwa.
Kwitną krótko jak miłość żarliwa.

Zamiatają chmury wiatrem niebo.
Wrócą znowu słoneczne promienie,
jak wcześniejszy wiosny głośne westchnienie.

Przylaszczki w pączkach. Bociany w drodze ...
Krokus, niedługo rozchyli płatki.
... ja mam też dla Ciebie pierwsze kwiatki.

O CZYM MARZĘ ...

Chloris na Twoją cześć stworzyła ikebanę.
Kwiaty wokół nas już w unizonym pokłonie:
brodziszki ciut zerkają na chabry niebieskie,
łopian z łubinem tańczą tango w jednej parze ...

Zaświergotał skowronek dźwięcznymi trelami,
jakby chciał tu na łące, dokazywać z nami.
Usiadła mu na dziobku kropiasta biedronka.
W jednej chwili uspiła Kiepurę - skowronka.

Gdy patrzę na te cuda ... wiecie o czym marzę?

Ja tak pragnę witać błękitny dzień o świcie.
Patrzeć w biel obłoków, pieśń słowiczą usłyszeć
i wiatr w brzozowym gaju, i jego grę harfą
złotych kłosów, gdy słońce w południa zenicie.

Kaczeńce wachać, wodorosty palcem trącać.
Słuchać co szepczą pola i o czym szumi las,
jak gra konik polny w ciepły wieczór kwietniowy.
Z zachwytem patrzę, podziwiam, wierszami sławię.

Jakże trudno zapomnieć przedwiośnia wonności!
Bo jak wymazać zapach bzów co spać nie daje,
czy też trawy soczystej gdy ledwo skoszona.
To po pierwszej burzy na tęczę czekanie,
czy szum bocianich skrzydeł, co do domów wracają.

MOJA MAŁA OJCZYZNA ...

Widzisz bogactwo mieszanego lasu?
Sosny rękawami brzoź powiewają,
a jodły klonami już tak kołyszą.
Olchy tulą giętkie kruche leszczyny...

Słyszysz te tajemnicze leśne chóry.
Pod batutą niewidzialnych dyrygentów
Artykułują szepty, pluski, trzepoty ...

Popatrz też na nasz piękny staw pod lasem.
Lustro wody lekko rozdygotane,
Nenufarami utkane, skry zalotne od słońca oddaje
i tak pięknie, aż serce z wrażenia staje.

Zapuszczam się wspomnieniami nad srebrny stawik,
Osnuty jeszcze lekką smugą porannej mgły.
Lubię tam być o świcie, tak wczesną porą,
wtedy ze stawu ulatują z westchnieniem sny ...

Po malachitowej tafli wody, biały łabędź,
omijając plastry wodnych lilii, płynie.
To Zeusa wcielenie – kochanka Ledy.
Kto wie, może wolałby być kurką wodną,
spokojnie sobie żyć wśród zielonych trzcin ...

ZNAK V ?

Ranek ... najpiękniejsza chwila, noc w dzień przeradza.
Słoneczko z ramion długiej nocy się wrywa.
Ciche melodie wiatr nuci, ptactwu wtóruje.
Cudowne barwy codzienności wypełniają ...

Spadają daty. Czas trąca struny nagich prawd
i szarpie myśli jak żagle wiatr ... ciemność nagle.
W gąszczu snów i słów dokąd iść? A dróg tak wiele.
Zakrętów tyle. Tak trudny wybór. Gubię się ...

Kocham wciąż życie, czuję się z nim znakomicie.
Każdy dzień cenię, wszystko mnie cieszy szalenie.
Przeganiam wciąż smutek i tych co życie nudzi ...

Dobrowolnie zrzekam się głoszenia dogmatów.
Wierszy swych nigdy nie sprzedaję za mamonę.
Przez płot też już nie przeskoczę, lecz znak V pokażę,
pewien, że HOMO SAPIENS ... nie wróci na drzewo!

ZAWIESZONY W WIERSZACH ...

Słowa piękne, gdy za nimi nie stoi pustka.
Poeta ze mnie marny. W poezję uciekam
przed słabością, może ... życiem w szarym kolorze?

To poezja moją skromną, cichą przystanią.
Przeżywam emocji dreszcze i wersy pieszczę.
Z pełną sprzeczności głową, uczę się miłości.

Jak wyrazić rzecz w słowach, by miały moc i czar,
wydobyć z nicości, ocalić źródło miłości.
Nie wystarczą już słowa ubrane w codzienność.

I żadne komentarze weny mi nie spłoszą.
Na przekór wszystkiemu, nie pozbawią mnie marzeń.
Kto kpi z moich wierszy niech napisze swe lepsze.
Wierzę, poetą jestem, pisząc z serca szczerze .

SPIS TREŚCI

*** Uskrzydłam ...	2
Nie zaglądam w dusze i w serca	4
Obiecałaś ... obiecałem	5
Przytulę ... jeża	5
Po drugiej stronie	6
Okruchy chwil sennych	7
Niech nie odchodzą	8
Druga skóra	8
Przestroga	9
Cisza opowiada	9
Nigdy osobno	10
Otwórz serce	11
W testament serca mam wpisane	11
Twój obraz maluję	12
Prosta prawda	12
Szary człowiek	13
Bądź ... nie bądź	13
Nostalgia	14
Małe szczęście	15
Wiosna ... wiosna	16
Serce dla Ciebie	17
O czym marzę	18
Moja mała Ojczyzna	19
Znak V	20
Zawieszony w wierszach	20
Spis treści	21